

**Sygn. akt: II AKa 49/16**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2016 roku

**Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie :**

<b>Przewodniczący :</b>	<b>SSA Bożena Summer – Brason</b>
	<b>SSA Jolanta Śpiechowicz (spr.)</b> <b>SSA Piotr Mirek</b>
Protokolant :	Magdalena Bauer

przy udziale **Prokuratora Macieja Makowskiego**

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2016 roku sprawy

1. **P. W.** s. A. i A.

ur. (...) w C.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.;

2. **K. N.** s. A. i E.

ur. (...) w C.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 5 listopada 2015 roku, sygn. akt XVI K 49/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokatów: A. J. i Ł. J. – Kancelarie Adwokackie w K. kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonym P. W. i K. N. w postępowaniu odwoławczym;

3. zwalnia oskarżonych P. W. i K. N.

od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSA Piotr Mirek SSA Bożena Summer-Brason SSA Jolanta Śpiechowicz

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach, wyrokiem z dnia 05 listopada 2015 r. sygn. akt XVI K 49/15 uznał oskarżonych P. W. i K. N. za winnych popełnienia czynu z art. 148 § 1 k.k. i skazał ich za to przestępstwo na kary po 15 lat pozbawienia wolności.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli obrońcy obu oskarżonych, którzy zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że oskarżeni dopuścili się przestępstwa z art. 148 § 1 k.k., podczas gdy ich zdaniem, winni zostać skazani za przestępstwo z art. 158 § 3 k.k., wnoszą o taką właśnie zmianę kwalifikacji prawnej i wymierzenie kary w znacznie niższym rozmiarze.

### ***Apelacje obu obrońców okazały się całkowicie niezasadne.***

Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego W., nie dopuścił się sąd obrazy wskazanych przepisów postępowania, a to art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k., które mogły mieć wpływ na treść wyroku.

Aczkolwiek zgodzić należy się z obrońcą, że zeznania świadka K. w zakresie, w którym wskazuje na fakt naradzania się przed pobiciem obu oskarżonych muszą budzić pewne wątpliwości, nie są one bowiem do końca jednoznaczne i przekonujące, a świadek niewątpliwie był pod znacznym działaniem alkoholu, to jednak z całą mocą podkreślić należy, że ewentualny błąd sądu co do wiarygodności zeznań świadka w tej części nie mógł mieć żadnego wpływu na treść orzeczenia. Należy zauważyć, że gdyby świadek zeznał o naradzie na temat nie pobicia a zabójstwa pokrzywdzonego, to przecież mieliby oni postawiony zarzut zabójstwa z zamiarem bezpośrednim, a nie ewentualnym. Poza tym należy zauważyć, że przecież świadek opisał następnie w sposób jednoznaczny, że to obaj oskarżeni wspólnie bili i kopali pokrzywdzonego, opisał jak całe zajście się odbywało i to właśnie opisane zachowanie oskarżonych posłużyło sądowi do ustalenia co do ich zamiaru, a nie ewentualna „narada” jaka miała się odbyć wcześniej.

Nie można też twierdzić, że świadek ten może zeznawać tendencyjnie z uwagi na fakt, że sam był osoba współoskarżoną. Jest to wnioskowanie całkowicie dowolne. Świadek K. stanął pod zarzutem popełnienia przestępstwa polegającego na nieudzieleniu pomocy pokrzywdzonemu, do czego w pełni się przyznał i treść jego zeznań odnośnie roli obu oskarżonych w zdarzeniu, w wyniku którego pokrzywdzony został pozbawiony życia, nie ma żadnego znaczenia dla kwestii jego odpowiedzialności.

Nie sposób też twierdzić, że opinie sądowo – lekarskie, na których sąd się oparł, są w jakikolwiek sprzeczne ze sobą i tym samym nie pozwalają na czynienie jednoznacznych ustaleń.

Prawdą jest, że z opinii sądowo – lekarskiej wynika, że bezpośrednią przyczyną zgonu było gwałtowne uduszenie w wyniku zagardlenia, do którego mogło dojść na skutek ucisku obutej nogi na szyję pokrzywdzonego, ale wynika z niej także i to, że pozostałe stwierdzone obrażenia, które były niezwykle rozległe, a powstałe na skutek wielorakich urazów zadanych z dużą siłą, godzących głównie w głowę i szyję, same w sobie mogły też skutkować zgonem.

Oskarżony W. sam przyznał, że doszło do sytuacji, gdy nastąpił na szyję pokrzywdzonego, tyle tylko, że miało się tak zdarzyć na skutek potknięcia. Opinia o jakiej mowa wykluczyła taką możliwość. Takie obrażenia szyi jak stwierdzone w opinii wskazują na celowe działanie. Ślad traseologiczny na twarzy pokrzywdzonego wskazuje, że to oskarżony N. kopnął go w to miejsce, ale to jest ślad po zupełnie innym ciosie, nie tym, o którym wyżej mowa.

Nie ma więc żadnych wątpliwości, że to oskarżony W., następując na szyję pokrzywdzonego i przytrzymując obutą nogę w tej pozycji, spowodował uraz będący bezpośrednią przyczyną zgonu, ale także pozostałe ciosy i kopnięcia zadawane pokrzywdzonemu przez obu oskarżonych zarówno przed, jak i po tym momencie w sumie spowodowały obrażenia skutkujące zgonem.

Niezależnie jednak od powyższego należy zauważyć, że oskarżonym przypisano działanie wspólnie i w porozumieniu i żadnego znaczenia dla przyjętej kwalifikacji prawnej nie ma precyzyjne ustalenie kto, ile i jakich ciosów zadał. Oskarżeni, nawet jeśli nie doszło wcześniej do owej „narady”, która jest przez obrońcę kwestionowana, swoim zachowaniem w sposób jednoznaczny wykazali, że pobicie pokrzywdzonego traktowali jako wspólny ale i własny czyn. Każdy z nich akceptował w pełni zachowanie drugiego sprawcy. Bili pokrzywdzonego na zmianę, nieważne który z nich zaczął, a który zadał ostatni cios, a pobili ofiarę tak bardzo, że wręcz ją zmasakrowali, o czym świadczy opis doznanych przez nią obrażeń. Podkreślić należy, że pokrzywdzony był bardzo pijany, nie stawiał żadnego oporu, nie bronił się, posłużył wręcz jako przedmiot do bicia i kopania, worek treningowy. Brak motywu niczego tu nie zmienia. Od dawna przyjmuje się w orzecznictwie, że alkohol jest zazwyczaj elementem rozluźniającym hamulce moralne, zwiększającym agresję i nieracjonalne zachowania. Nie można absolutnie zgodzić się z obrońcami, że oskarżeni nie wiedzieli o tym, że pokrzywdzony poniósł śmierć, a chcieli go przenieść w pobliże przystanku, aby ktoś udzielił mu pomocy. Takim twierdzeniom oskarżonych trudno dać wiarę, skoro na etapie postępowania przygotowawczego żaden z nich nie wspomniał na ten temat, wręcz twierdzili, że nie potrafią wytłumaczyć dlaczego pokrzywdzonego wlekli kilkadziesiąt czy kilkaset metrów, a dopiero na rozprawie nagle przypomnieli sobie o takim przejawie empatii, a poza tym, gdyby rzeczywiście chcieli taką pomoc zapewnić, to mieli wspaniałą okazję w momencie, gdy pytała ich o taką potrzebę świadek A. W.. Porzucenie prawie nagiego, pobitego do nieprzytomności człowieka (gdyby założyć przez chwilę, że nie mieli świadomości co do zgonu pokrzywdzonego), w nocy, przy niskiej temperaturze otoczenia, jest, zdaniem Sądu Apelacyjnego, elementem godzenia się na śmierć pokrzywdzonego. Nie ma też znaczenia, czy w chwili przenoszenia pokrzywdzonego słyszeli określone dźwięki wydobywające się z jego ust, czy też było to tylko charczenie towarzyszące agonii, zamiar sprawców został przez sąd ustalony na podstawie ich zachowania wcześniejszego.

Wszystkie dowody przeprowadzone w sprawie zostały przez Sąd I instancji prawidłowo ocenione i trafnie przyjęto, że oskarżeni swoim zachowaniem wyczerпали znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia pokrzywdzonego życia.

Twierdzenia obu apelacji zmierzające do wykazania, że nie obejmowali oni swoim zamiarem spowodowanie śmierci pokrzywdzonego i że należałoby im przypisać co najwyżej popełnienie przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. są całkowicie nieuzasadnione.

Zwykle sprawca tego typu przestępstw nie artykułuje wprost swojego zamiaru i raczej stara się przekonać sąd, że nie szedł on tak daleko, jakby wynikałoby to z aktu oskarżenia.

Wtedy, gdy zamiar towarzyszący sprawcy lokuje się na granicy pomiędzy spowodowaniem ciężkich obrażeń ciała, dokonaniem pobicia ze skutkiem śmiertelnym albo zabójstwa z zamiarem ewentualnym, sądy nie mogą poprzestawać na deklaracjach wynikających z wyjaśnień oskarżonych i na ustaleniu skutku ich zachowań, ale muszą poddawać wnikliwej analizie sposób działania sprawców, rodzaj użytych narzędzi, siłę i liczbę zadawanych uderzeń, część ciała, w którą godzą.

Odnosząc się ogólnie do kwestii przypisanego sprawcom zamiaru nie sposób podważyć rozumowania sądu pierwszej instancji, opierającego się na analizie ustalonego sposobu działania polegającego w krytycznej fazie zdarzenia na zadawaniu wielokrotnych uderzeń pięściami pokrzywdzonego, kopaniu oraz stawianiem na szyję. Jak ustalono obaj sprawcy zadali wiele takich uderzeń, powodując opisane w wyroku bardzo poważne obrażenia. Z opinii biegłych wynika, że były to uderzenia zadane ze znaczną energią. Określone w przepisie art. 158 § 3 k.k. następstwo w postaci śmierci czy w przypadku art. 158 § 2 k.k. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie jest skutkiem indywidualnego działania sprawcy, ponieważ między jego działaniem a śmiercią człowieka może nawet nie istnieć związek przyczynowy, a mimo to zachodzi odpowiedzialność na gruncie tego przepisu, o ile tylko sprawca następstwo to przewidywał lub mógł przewidzieć (postanowienie SN z dnia 28 lipca 2010 r., II KK 27/10, LEX nr 619606). W przypadku zatem gdy zostanie ustalone, że skutek śmiertelny jest bezpośrednim rezultatem dającego się wyodrębnić zamierzonego czynu jednego z uczestników bójki lub pobicia, albo obu – jak w przedmiotowej sprawie - poniosą oni odpowiedzialność za umyślne spowodowanie skutku (art. 148 § 1)

Obaj oskarżeni, pomimo braku ustnego porozumienia co do dokonania zabójstwa, chcąc spowodować uszkodzenia ciała pokrzywdzonego, swoją zgodą stanowiącą realny proces psychiczny, towarzyszący ich czynowi, obejmowali tak wyjątkowo ciężki możliwy skutek, jakim jest śmierć ofiary. Za przyjęciem takiego wniosku przemawiały bowiem nie tylko umiejscowienie, ilość i charakter obrażeń, doznanych przez pokrzywdzonego, w wyniku intensywnego bicia, lecz w głównej mierze wyjątkowa brutalność obu oskarżonych, którzy po utracie przez pokrzywdzonego przytomności nie tylko nie zaprzestali zadawania mu ciosów, a przeciwnie zintensyfikowali swoją agresję skacząc ofierze na twarz i kopiąc. Także dalsze działania podjęte przez oskarżonych - przeniesienie ciała, w powiązaniu z brakiem zainteresowania jego stanem zdrowia i niepodjęciem czynności w celu udzielenia mu pomocy, świadczą w sposób oczywisty o tym, że sprawcy, nie dając pokrzywdzonemu jakiegokolwiek szansy na przeżycie, godzili się na jego zgon.

Kwalifikacja z art. 158 § 3 k.k. ma zastosowanie do sprawców biorących udział w bójce lub pobiciu tylko wówczas, gdy nie można stwierdzić, że pomiędzy indywidualnym działaniem któregośkolwiek z nich, bądź działaniem podjętym w ramach współsprawstwa przez wszystkich, a skutkiem przewidzianym w art. 158 § 3 k.k. zachodzi związek przyczynowy, bądź gdy w zachowaniu sprawców nie było zamiaru, nawet ewentualnego, spowodowania skutku określonego w art. 158 § 3 k.k. W przypadku bowiem, gdy zamiar sprawców biorących udział w bójce lub pobiciu skierowany jest na spowodowanie śmierci, ma zastosowanie przepis art. 148 § 1 k.k.

Mając to wszystko na uwadze, nie znalazł Sąd Apelacyjny jakichkolwiek podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku, bowiem i kara wymierzona obu oskarżonym jest karą adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości popełnionych przez nich czynów, nie przekracza też stopnia ich winy, spełnia też pozostałe ustawowe wymogi.

Obaj oskarżeni są sprawcami młodocianymi, ale fakt ten w żaden sposób nie nakazuje traktować ich w pobłażliwy sposób. Sąd Okręgowy należycie rozważył wszystkie okoliczności przemawiające zarówno za, jak i przeciwko oskarżonym, odniósł się nawet do kwestii zaniechania wymierzenia im kary 25 lat pozbawienia wolności, której domagał się prokurator i oskarżyciel posiłkowy.

Kara 15 lat pozbawienia wolności, aczkolwiek surowa, w żaden sposób nie może być uznana za rażąco niewspółmierną, dlatego też zaskarżony wyrok Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy, zwalniając jednocześnie obu oskarżonych od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego, uznając, że ich ponoszenie stanowiłoby dla nich zbyt dużą uciążliwość.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w części dyspozytywnej.

SSA Piotr Mirek SSA Bożena Summer-Brason SSA Jolanta Śpiechowicz